

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ CZWARTEK, 13 WRZEŚNIA 1928 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 254

Kanclerz Müller o przyszłej wojnie.

Twierdzi on, że Niemcy nie mogą prowadzić wojny, gdyż nie posiadają przemysłu wojennego (?!).

Austria nie może być przyłączona do Niemiec bez zgody Ligi narodów.

Genewa, 12 września.

(Polską Agencją Telegraficzną)

Wczoraj późnym wieczorem kanclerz niemiecki, Müller, przyjął dziennikarzy u siebie w hotelu „Metropol”. Na wstępie kanclerz Müller zaznaczył, że aczkolwiek należy do innej partii niż minister Stresemann, to jednak obydwaj mężowie stanu są w całkowitej zgodzie co do polityki zagranicznej Niemiec, zaś w sprawie rozbrojenia wogóle wszyscy Niemcy są jednomyślni. Omawiając pokrótce prace rozbrojeniowe Ligi narodów, kanclerz Müller zaznaczył, że prace te powinny iść w tym kierunku, aby rozbrojenie, dokonane w Niemczech na mocy traktatu wersalskiego, dało rozbrojenie i innym narodów. Przechodząc do tego ustępu mowy Brianda, gdzie francuski minister spraw zagranicznych wskazał, że Niemcy są gotowe do prowadzenia wojny, kanclerz Müller wyjaśnił, dlaczego zdanie to jest niezgodne z prawdą. Kanclerz uważa, że niemożliwą jest nowa wojna przedewszystkiem dlatego, iż wymaga ona olbrzymich pieniędzy, których żaden naród nie zgodzi się wydać. Kanclerz uważa,

że Niemcy są rozbrojone i że byłych uczestników wielkiej wojny, gotowych do wcielenia do armii, jest coraz mniej, i przypomina, że z 40.000 oficerów zwolniono po wojnie 36.000. Następnie kanclerz Müller zaznaczył, że nie tylko Niemcy posiadają armię kadrową, wszystkie inne kraje przez skrócenie czasu służby wojskowej również upadają swą armię do armii kadrowej. P. Müller uważa, że przyszła wojna może być tylko wojną napastniczą, której główną siłą byłaby szybkość ataku. Wojna taka może być tylko wyraźnie maszynowa, do wyprodukowania zaś potrzebnych maszyn trzeba mieć dostosowany przemysł, zaś przemysł niemiecki, zda-

niem kanclerza Müllera nastawiony jest wyłącznie na produkcję pokojową. Przy pominięciu ustępu mowy Brianda o niemieckiej flocie handlowej kanclerz Müller zaznaczył, że szybki wzrost tej floty, spowodowany przyływem walut obcych do Niemiec, umożliwi spłacenie rat reparacyjnych. Następnie kanclerz zapowiedział dalsze wyjaśnienie stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia na 3-ej komisji zgromadzenia. O przebiegu pertraktacji w sprawie ewakuacji Nadrenji odmówił kanclerz Müller wszelkich wyjaśnień. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, na jakie warunki zgodziłyby się Niemcy wzajemnie za ewakuację, odpowiedział kanclerz Müller,

że znane jest stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie i że Niemcy nie mogą zgodzić się na żadną kontrolę, wykraczającą poza art. 213 traktatu wersalskiego, co — podkreśla kanclerz Müller — zaznaczone już było dwa lata temu przy wejściu Niemiec do Ligi narodów.

Art. 213 traktatu wersalskiego postanawia, że Niemcy w ciągu trwania traktatu poddadzą się wszelkiej kontroli, jaką postanowi rada Ligi narodów. Odpowiednie postanowienia co do komisji inwestygacyjnej dla Niemiec powzięła rada w zeszłym roku.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jaki jest stosunek Niemiec do sprawy Anschlussu, kanclerz Müller odpowiedział, że traktat wersalski wyraźnie wskazuje w tej mierze procedurę i że ewentualne połączenie Niemiec z Austrią nie wymaga zmiany tego traktatu. Jest to aluzja do art. 80 traktatu wersalskiego, bowiem artykuł ten postanawia, że Niemcy uznają i uszanują granice i niezależność Austrii, która nie może zmniejszyć swej pozycji międzynarodowej bez zgody rady Ligi narodów.

Ambasador hiszpański w Paryżu referentem sporu polsko-litewskiego.

Genewa, 12 września.

(Agencją Telegraficzną „Express”)

Na dzisiejszym porannym posiedzeniu rady Ligi narodów dokonano wyboru nowego referenta sporu polsko-litewskiego. Na porządku dziennym znalazła się sprawa, dotycząca międzynarodowego biura pracy. Okazało się jednak, że referenta dyrektora biura, Albertha Thomasa, niema na sali. Dopiero po długich poszukiwaniach zdołano go odnaleźć. Następna sprawa pożyczki Ligi narodów dla Bułgarii spadła z porządku dziennego, ponieważ urzędnicy Ligi, pomimo długich poszukiwań, nie mogli znaleźć bułgarskiego ministra finansów, Mołowa, który miał tę sprawę odpowiednio zreferować. Kiedy

przystąpiono do sporu polsko-litewskiego wśród powszechnego śmiechu przewodniczący stwierdził, iż na sali niema delegata Litwy, ministra Sidzi-kauskasa. Urzędnicy Ligi narodów daremnie przeszukiwali kurytarze i wszystkie sale wielkiego gmachu. Jecz bez skutku, aż przewodniczący wreszcie postanowił przystąpić do obrad bez obecności delegata Litwy. Obrady były krótkie. Jednocześnie wybrano na następcę holenderskiego ministra spraw zagranicznych Blocklanda, który był, jak wiadomo, przewodniczącym komisji sporu polsko-litewskiego, ambasadora Hiszpanji w Paryżu, Quinosackle Leona. Ma on też wyznaczyć następnego posiedzenie.

16-letni uczeń gimnazjalny rzuca się na bruk z 6 piętra.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Śródmieście warszawskie zostało wczoraj w godzinach popołudniowych zelektryzowane tragicznym zajściem, które miało zajście przy ulicy Boduena 6.

Około godziny 4 po poł. z okna klatki schodowej na 6 piętrze rzucił się na bruk podwórza 16-letni uczeń gimnazjum Wiktor Jakobsfeld, powracający o tej godzinie

nie ze szkoły. Wskutek pęknięcia podłogi czaszki chłopiec zmarł jeszcze przed przybyciem lekarza pogotowia. Ojciec młodocianego samobójcy młynier Gustaw Jakobsfeld, dowiedziawszy się o śmierci jedynego dziecka, wszedł na schody i z tego samego okna zamierzał się rzucić na podwórze. W ostatniej chwili powstrzymali go od tego nadbiegli lokatorzy.

Strasliwa zbrodnia na Śląsku.

Stomą ciosami zamordował matkę.

Katowice, 12 września.

W miejscowości Ożegów pod Rudą 24-letni robotnik Józef Prokop, dokonał strasliwego morderstwa na osobie swej 50-letniej matki. Przyszedszy do domu pijany zażądał od matki pieniędzy. Gdy odmówiła, chwycił siekiere i zadał matce około 100 ciosów, po czym zbiegł. Zwyczajnego matkobójcę policja aresztowała.

Socjaliści czescy

żądadą ustąpienia ministra komunikacji.

Praga, 12 września.

Onegdajsza katastrofa pociągu pociąg z Pragi do Wiednia — Praga wywołała wielkie wrażenie w opinii publicznej czeskiej. Frakcja socjal-demokratyczna ma zamiar postawić wniosek o ustąpieniu ministra komunikacji z danie jej odpowiedzialnego za skandaliczne porządki w jego resorcie.

Rzeczy teroru w Hiszpanji.

Tysiące osób osadzonych w więzieniu. — Król Alfons nie chciał wziąć udziału w smutnej rocznicy dyktatury Primo de Rvery.

Paryż, 13 września.

(Telegram własny „Republiki”).

Wychodzący w Bordeaux dziennik „Petit Giranda”, podaje sprawozdanie swego korespondenta madryckiego o przebiegu zaburzeń w Hiszpanji. Po wyjeździe króla hiszpańskiego do Sztokholmu, postanowili wodzowie partji republikańskiej i komunistycznej doprowadzić do obalenia obecnego rządu. W związku z tą akcją otrzymał minister

Martinez Anida wiadomość o proklamowanym na dzień 14 b. m. strajku powszechnym. Niezwłocznie też przedsięwziął on odpowiednie środki do stłumienia zamachu. Na mocy ułożonej listy dokonano aresztowań w całym kraju wybitnych osobistości. Między innymi aresztowano wodza partji demokratycznej — liberalnej, Aleksandra Lerroux, w Barcelonie, członków partji liberalnej, byłego deputowanego, Warrio Werro,

i wielu innych. Aresztowań dokonano w Ionie armji, wśród znanych osobistości i wśród dziennikarzy. Podczas posiedzenia w czasie ub. nocy upoważniła rada ministrów ministra Martineza do dokonywania aresztowań wszystkich podejrzanych osób. Nałożono też areszt na nieobecnych w Hiszpanji, a bawiącego we Francji byłego prezydenta ministrów, Sancheza Guerro. Dotychczas dokonano już tysiące aresztowań.

Bojówki nacjonalistyczne w Wiedniu

przygotowują krwawą rewoltę.

Wiedeń, 12 września.

W tutejszych kołach politycznych obawiają się groźnych krwawych starć między bojówkami stronnictw mieszczanskich „Heimwehra” a socjalistycznym „Schutzbundem”. Obie organizacje przygotowują się do ostatecznej rozprawy. Napięcie między stronnictwami chrześcijańsko-socjalnym a socjalno-demokratycznym coraz bardziej wzrasta. Na dzień 7 października został zwołany zjazd „Heimwehry” do Wiener-Neustadt, które jest domem socjalistów. Socjaliści uważają zwołanie zjazdu „Heimwehry” do Wiener-Neustadt za prowokację „Schutzbundu”. Obawiają się, iż 7 października powtórza się wypadki z ub. roku.

Dziennikarze niemieccy w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj przybyła do Warszawy druga już w tym tygodniu wycieczka dziennikarzy niemieckich. Tym razem przybyło 6 dziennikarzy niemieckich, współpracowników pism katolickich. Dziennikarze niemieccy podejmowani byli bardzo serdecznie przez swych kolegów warszawskich z syndykatu dziennikarzy oraz przez ministerstwo spraw zagranicznych. Wczoraj po południu zwiezli dziennikarzy niemieckich, budującą się kolonję dziennikarską na Żoliborzu pod Warszawą. Kolonja ta wybudowana własnymi siłami dziennikarzy przy częściowej pomocy Banku gospodarstwa krajowego, jest już obecnie na ukończeniu. Składa się ona z olbrzymiego budynku o 30 mieszkańach oraz z 16 poszczególnych domków. Kolonja dziennikarska wywarła na dziennikarzach niemieckich wielkie wrażenie.

DZIŚ PREMIERA!

ŻYCIOWY DRAMAT OSNUTY NA TLE OPOWIEŚCI P. T.

GALGANEK
(DZIEWCZĘ Z ULICY)

W ROLACH GŁÓWNYCH
CARMEN BONI, LIVIO PARANELLI
ORAZ NIEZRÓWNANY
HANS JUNKERMAN.

„GALGANEK“

TO NIE TA, która w ciemnej speluncie sprzedaje swą miłość.
TO NIE TA, która w wiadomym celu odmierza chodniki.
TO NIE TA, która wszyscy pomłatają.
TO wzruszające dzieje biednego dziewczęcia z ulicy, umiejącego potęgą miłości obalić przesady klasowe, zdobyć serce ukochanego, i wznieść się ponad środowisko wielkomiejskiej nędzy i grzechu.

Ork.estra pod dyr. L. Kantora.

Początek o g. 4 30.

C
A
S
I
N
O

C
A
S
I
N
O

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat młodych dusz i ciał

O czem się nie mówi rodzicom...

Wielki, o wstrząsającej treści dramat z życia młodzieży, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje, ulega podszeptom zmysłów i naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa natury seksualnej.

W roli głównej **Nina Vanna** oraz **Andrzej Mattoni**
piękna

Cienie i światła zakazanej miłości.

Ilustracja muzyczna pod batutą **A Czudnowskiego.**

Początek o godz. 4.30 po południu.

WYDAWANY OD ROKU 1869

LAMBA MIĘDZYNARODOWY PRZEWODNIK

BRYTYJSKIEGO i ZAGRANICZNEGO HANDLU, PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI i ZEGLUGI

Używany przez cały świat handlowy.

Nie jest zwyczajnym skorowidzem lecz wykazem odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu i bankowości

LAMB jest przewodnikiem opracowanym na zasadzie długoletniego doświadczenia.

LAMB pośredniczy w nawiązywaniu stosunków z zagranicą.

LAMB JEST UZNANY ZA NAJLEPSZEGO POŚREDNIKA MIĘDZY KUPUJĄCYM i SPRZEDAJĄCYM

NAKLAD I DRUK WE WŁASNYCH ZAKŁADACH DUKARSKICH.

ALEXANDER LAMB 598 HIGH ROAD LEYTON LONDON — EKSPOZYTURA MIEJSKA 146 BISHOPSGATE LONDON E. G.

ODDZIAŁ W AMERYCE THE FOREIGN TRADE SERVICES LTD. 2601. CEDARS AVENUE, PHILADELPHIA.

Przedstawicielstwa na całym świecie

Panie Ministrze! Panie Generale!

Jest pewien temat, do którego już przykro powracać: paszporty. Ta mała zielonkawa czy niebieskawa książeczka jest nam doprawdy niemiła, jakgdyby policyjny stempel na całym naszym życiu. Człowiek nosi ten rosyjski wymysł w kieszeni, aby każdy posterunkowy mógł sprawdzić, czy obywatel ma istotnie piwne oczy, pociągłą twarz, nie ma natomiast „znaków szczególnych“. To wieczne legitymowanie się paszportem jest wstrętne i upakarzające.

P. premier Bartel przed laty oświadczył, iż gdyby był przy władzy, przedewszystkiem zburzyłby chiński mur paszportów zagranicznych. Inni nasi dostojnicy państwowi doskonale wiedzą, że paszport krajowy jest nonsensem. Wieleż to paszportów miał Marszałek Piłsudski, kiedy prowadził podziemną walkę z caratem i wielu dzisiejszych wysokich urzędników fabrykowało en masse fałszywe książeczki paszportowe dla celów rewolucyjno-niepodległościowych?!

A jednak... Niema chyba w Polsce człowieka, któryby w zasadzie nie odrzucał tego pomysłu carskiej

biurokracji, któryby nie rozumiał, że paszport jest przykrą zawadą dla lojalnego, porządnego obywatela, a drobnostką, łatwym do ominięcia skrępułem dla każdego, kto jest w kolizji z prawem... Mimo to, polityka paszportowa zapuszcza coraz głębsze korzenie. Polak składa się z duszy, ciała i paszportu...

Prostu wstyd się do tego przyznać, dlatego omija się nawet oficjalnie rzecz boczkami. Za kilka dni wchodzi w życie rozporządzenie o obowiązku meldowania się w policji przy każdym wyjeździe i przyjeździe w ciągu 24 godzin. Nie będziemy mogli zrobić kroku bez wiedzy policji. „Dla ułatwienia“ meldunku obywatele „mogą“ żądać w gminach dowodów osobistych — brzmi tekst rozporządzenia. Jak to będzie wyglądać w praktyce — każdy rozumie: pełną wartość legitymacyjną mieć będzie tylko paszport, a bilet wizytowy, jak na Zachodzie, osobiste oświadczenie, książka wojskowa (bez fotografii, ale z odciskiem palca), korespondencja prywatna — nie wystarcza. I nie kłamię, tylko pęk — polak składa się z duszy, ciała i paszportu...

Państwo idzie w kierunku modernizacji urzędów, ruch ludności wzrasta wraz ze wzrostem środków komunikacji z każdym dniem, ale my trzymamy się paszportu z epoki, kiedy każdy wyjazd z rodzinnego miasta był wielkim ewenementem, o którym należało conajmniej meldować władzy. Co za niesłychane utrudnienie dla obywatela, który na godzinę przed wyjazdem wcale nie wie, czy interesy nie każą mu niezwłocznie wyjechać do odległej części kraju, który dziś musi być w Warszawie, a jutro we Lwowie, czy Toruniu, i to właśnie myśląc o poważniejszych sprawach, aniżeli hodowanie w kieszeni paszportu dla zaspokojenia ciekawości policjanta. Olbrzymie obciążenie pracą biurokracji, multum czasu straconego i atramentu. A za 80 groszy dostanie się paszport prawdziwy w gminie, a za 8 złotych — paszport „lewy“, fałszywy u „specjalistów“, jeśli ktoś ma ochotę i interes w ukrywaniu swego nazwiska.

I po co to? Obrzydło już argumentowanie przeciw paszportom, takie proste, jasne, zrozumiałe i uznane przez wszystkich! Ale widać pokutuje

gdzieś w Polsce duch umarłych czasów, wbrew oczywistości, wbrew społecznemu postępowi, wbrew logice, i jego to chyba dziełem jest nowy wymysł meldunkowo-paszportowy.

Panie Ministrze! Panie Generale! Rozporządzenie paszportowe jest zygakiem i kleksem na całej polityce ministerstwa spraw wewnętrznych, zmierzającej do oczyszczenia, wycywillizowania, kulturalnej odbudowy kraju, do podniesienia poziomu administracji, do niszczenia tępoty biurokratycznej.

Panie Generale! Krótko i po wojskowemu przekreślić, zlikwidować zmurszały system paszportowy za bytek, aby społeczeństwo powiedziało:

— Oto jest polski i europejski minister i obywatel, który za nic sobie ma przesady i biurokratyczne formuły i jednym uderzeniem gniewie carski wymysł. Oto człowiek, który stał z powierzchni ziemi przysłowie, że polak składa się z duszy, ciała i paszportu!

Czesław Oltaszewski.

Przykre nieporozumienie?

Czy Łodzianie uzyskali pierwszą nagrodę w Turynie?

Depesza specjalna z Turynu: Wiadomość prasy francuskiej jest nieprawdziwa!

W związku z rozpowszechnianiem pogłosek, jakoby straż Łódzka nie otrzymała pierwszej nagrody w Turynie, komenda Łódzkiej straży ogniowej zwróciła się do komendanta straży ogniowej w Turynie, p. Vitorbi, z prośbą o telegraficzne potwierdzenie stanu faktycznego.

Wczoraj w nocy do komendy L. O. S. przyszła depesza następującej treści:

Article francalse erreux. Prix Lodz fut premier sa categorie. Recevver publication officielle.

Commandant Vitorbi.

Znaczący to: Artykuły francuskie błędne. Łódź otrzymała pierwszą nagrodę w swej kategorii. Otrzymała urzędowe potwierdzenie.

Komendant Vitorbi.

Jedno z pism Łódzkich w dniu wczorajszym podało wiadomość, iż powstała wątpliwość, czy Łódź otrzymała

pierwszą nagrodę na międzynarodowych konkursach straży ogniowej w Turynie. Pismo to, czerpiąc swoje informacje z prasy francuskiej, podaje komunikat agencji prasowej Stefani, donoszący, jakoby, że 1-sza nagroda w postaci wilczycy z brązu, została przyznana paryskiej drużynie strażackiej, druga zaś — Łodzi.

Chcąc wyjaśnić całą tę sprawę, zwróciliśmy się do p. inż. Brzozowskiego, dowódcy Łódzkiej drużyny, która wróciła z międzynarodowych konkursów w Turynie.

P. inż. Brzozowski oświadczył nam, co następuje:

— Wręczenie nagród odbyło się w dniu 4 b. m. o godzinie 11-ej wieczorem, a w dwie godziny później opuściliśmy Turyn. Faktem jest, że mnie pierwszego, jako reprezentanta Łódzkiej drużyny strażackiej wezwano do stołu, przy którym zasiadało jury. P. Waligórski członek jury z ramienia Polski zakomunikował mi, że otrzymaliśmy 1-szą nagrodę i zdobyliśmy mistrzostwo świata. P. Waligórski wysłał również depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej

też donosząc mu o zdobyciu przez Łódzką drużynę 1-szej nagrody i mistrzostwa świata.

— Rzecz naturalna, że nie mogła tu zajść żadna omyłka, ponieważ nie można sobie wyobrazić, aby wręczano komukolwiek 1-szą nagrodę w odwrotnym, kolejnym porządku.

— Zresztą — podkreśla p. inż. Brzozowski — oficjalne oświadczenie p. Waligórskiego, jak i sam charakter nagrody, złoty medal następcy tronu ks. Umberta, jest jaskrawym dowodem, że Łódź przyznano pierwsze miejsce. Zachowując całkowitą rezerwę w stosunku do wiadomości, kolportowanych przez jedno z pism Łódzkich, mam nadzieję, że najbliższe godziny wyjaśnią całą tę sprawę.

Tyle p. inż. Brzozowski, który jest pewny, że chodzi tu tylko o przykre nieporozumienie.

Dowiadujemy się również, że komendant straży ogniowej dr. Grohman i prezes wojewódzkiego związku straży ogniowej p. Mniewski wyjechali do Warszawy w celu wyjaśnienia sprawy kwestionowanej pierwszej nagrody Łódzkiej drużyny.

Wysłano również depeszę do Turynu do p. Waligórskiego, prosząc go o przesłanie oficjalnego odpisu protokołu.

Francja ma wprowadzić Sowietów do Ligi narodów.

MOSKWA, 12 września.

Litwinow konferował wczoraj z francuskim ambasadorem Herbeta w sprawie całokształtu sowiecko-francuskich stosunków. Jak twierdzą w sowieckich kołach, rada komisarzy ludowych w najbliższych dniach zwróci się do rządu francuskiego o podjęcie rokowań sowiecko-francuskich. W programie jak i układają koła sowieckie, znajdują się m. in. kwestje długów sowieckich, oraz „sprawa kooperacji francusko - sowieckiej w sprawie Ligi narodów“, t. j. pośrednictwo Francji dla ułatwienia Sowietom przystąpienia do Ligi narodów. Trzecim bardzo ważnym punktem jest ustosunkowanie się Sowietów do Polski.



Dr. Anna Margolisowa
Choroby dzieci
Piotrkowska № 81
powróciła



410 tysięcy dolarów
za miejsce maklera na giełdzie
New-Yorskiej

WIENI, 12 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku:

Wczoraj zostało przyznane miejsce maklera giełdowego na giełdzie nowojorskiej za cenę 410 tysięcy dolarów. Suma ta oznacza rekord, dotychczas bowiem najwyższą kwotę, jaką zapłacono za to miejsce była 398 tysięcy dolarów.



Oblicze kulturalne Łodzi.

Brak szkół.—Wydajemy zbyt wiele na teatr.—Miejska, czy prywatna galeria sztuki?—Muzeum—to rupieciarnia.

Teatry dzielnicowe i nagroda malarska miasta Łodzi.

Rozmowa współpracownika „Republiki” z ławnikiem wydziału oświaty i kultury, p. prof. Smolikiem.

Tradycyjnym zwyczajem, z okazji nowego roku szkolnego, udajemy się do ławnika wydziału oświaty i kultury prof. Przeclawa Smolika, celem odbycia z nim rozmowy na temat stanu szkolnictwa miejskiego i jego planów na przyszłość.

Walka z analfabetyzmem.

Prof. ławnik Smolik chętnie udziela nam nader ciekawych informacji.

W pierwszym rządzie zainteresowaliśmy się kwestją, w jakim stopniu postępuje naprzód likwidacja analfabetyzmu w naszym mieście. Otóż okazuje się, że mimo przymusu szkolnego bardzo wiele dzieci nie uczęszcza do szkół wogóle.

Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, iż kontrola nie jest zbyt dokładna i aparat inspekcyjny nie działa jeszcze dość sprawnie.

— To charakterystyczne — mówi prof. Smolik — że niektórzy rodzice, mimo, iż grożą im kary, mają się wszelkich sposobów, byleby nie posyłać dzieci do szkół. Nie uwierzysz, że w ciągu jednego tygodnia podpisałem

200 protokołów nakładających kary na rodziców. Przypuszczam jednak, iż z czasem się to u normuje.

Wylania się jednak kwestia daleko gorsza, a mianowicie — obawa, iż dzieci nie będą miały gdzie naukę pobierać. Za dwa lata przyrost dzieci będzie tak wielki, że obecne szkoły pomieścić wszystkich nie będą w stanie. Dziś bowiem do szkół powszechnych uczęszcza jeszcze dziesiątka t. zw. „wojenna” t. j. urodzona podczas wojny i tuż po wojnie, za dwa lata zaś napłyną fale dziatek „powojennej”. Jest jej bardzo wiele, daleko więcej aniżeli starszego pokolenia. W niektórych dzielnicach białkuch

przyrost wynosi 50—60 procent. Gdzie się to wszystko pomieści? Już dotychczasowy stan szkół jest okropny.

Dotąd zbudowano tylko 12 monumentalnych gmachów, w których mieszczą się, po 3 w każdym, szkoły powszechne. Reszta szkół zaś to tak potworne rudery, o tak skandalicznych warunkach, pod każdym względem że zgroza ogarnia, gdy się na to patrzy.

Buduje się, będzie się budowało nadal, ale fundusze są niewielkie.

— Mój poprzednik senator Kopeński obliczył, że budując rocznie po 2—3 szkoły tylko, zadośćuczynimy potrzebom

dopiero w latach 50-tych.

W dalszym ciągu naszej rozmowy ławnik Smolik wskazał na wielkie znaczenie szkolnictwa dokształcającego i zawodowego miejskiego, które w pewnej mierze wypełnia tę lukę, jakie stwarza w Polsce brak szkół zawodowych.

Szkolnictwo zawodowe.

— Szkolnictwo to — wieczorowe — rozwija się u nas nader pomysłnie i daje tak korzystne rezultaty, że zajądnie niehawem potrzeba rozszerzenia go bardzo wydatnie. Oczywiście szkoły te pod względem swego programu

nie odpowiadają już duchowi czasu, program ten wymaga gruntownej rewizji

Pracuje się już nad tem, odbywają się przy udziale kuratorów dyskusyjne konferencje i prawdopodobnie program ten zmieniony zostanie w tym duchu, że położony większy nacisk na naukanie zawodowe, przy równoczesnym zmniejszeniu innych przedmiotów.

O korzyściach, jakie społeczeństwu daje szkolnictwo zawodowe, mówi

chyba nie należy. Prof. Smolik zwraca więc uwagę na **dobrodrojeństwo nowej ustawy przemysłowej,**

która nakłada na młodzież naszą obowiązek kształcenia się. Ustawa ta powiada bowiem, iż nikt, pracując zawodowo, nie może uzyskać wyzwolenia na czeladnika, do czasu póki nie ukończy szkoły zawodowej. Zaznaczyć należy, iż do szkoły takiej uczęszczać należy nie tylko do ukończenia lat 18, lecz do czasu ukończenia programu nauk. Wiek nie odgrywa w tym wypadku roli.

— W organizacji szkolnictwa zawodowego — stwierdził ławnik Smolik — trzymać się będziemy wzorów stolicy, która, jak dotąd, stoi na wysokości zadania. Dążyć będziemy, by przez szkolnictwo zawodowe

ZBLIŻYC MASY DO KULTURY, wyrwać je z błota moralnego, no i uczynić mniej wrogimi wobec białego kołnierzyka i wobec wszelkich innych zjawisk kultury.

— A jak przedstawia się sprawa likwidacji analfabetyzmu wśród dorosłych?

— To robimy na kursach dla dorosłych, które rozwijać będziemy stopniowo w związku z urządzeniami świetlic dla dorosłych.

W więzieniach.

Niezwykle rezultaty mamy natomiast na kursach więziennych, zorganizowanych przez miasto. Oczywiście w więzieniu śledczym trudno dokonać czegoś większego, jest tam bowiem element przepływowo, zmieniający się często. Ale

w więzieniu karnym mamy rezultaty **zadziwiająco.**

Trudno wierzyć jak chętnie uczą się więźniowie, z jaką pilnością i starannością odrabiają swe lekcje.

Zorganizowali chór więzienny, zorganizowali teatr, w którym sami grają.

Nowe subsydia miejskie

dla teatru, straży ogniowej i stow. b. więźniów politycznych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji finansowej rady miejskiej, na którym omawiano cały szereg subsydjów dla różnych instytucji.

W pierwszym rządzie referowany był wniosek magistratu w sprawie zwiększenia subsydjum dla teatru miejskiego na rok 1928/29 o 40.000 zł., czyli o **ustalenie subsydjum w kwocie złotych 240.000,**

a nie, jak to było pierwotnie zaakceptowane, 200.000.

Swe żądanie podwyższenia subsydjum motywuje dyrektor Górczyński tem, że teatr miejski zalega w podatkach za sezon ubiegły w wysokości 18.000 zł., którą to kwotę wydział podatkowy postanowił wyegzekwować.

Niezależnie od tego wskazuje dyr. Górczyński na fakt, że dyrekcja Szyfma na przyznane miała subsydjum w wysokości 300.000 zł., a więc i tak o 60.000 zł. więcej, gdy, na domiar wszystkiego, **warunki prowadzenia teatru zmieniły się od tego czasu na niekorzyść.**

Po krótkiej dyskusji komisja przychyliła się do wniosku magistratu i postanowiła zatwierdzić dla teatru miejskiego subsydjum, żądanej wysokości 240.000 złotych.

Niezależnie od tego komisja uchwaliła wypłacić dyrekcji teatru miejskiego 10 tysięcy zł., przeznaczone dla artystów.

I przypatrzeć się należy z jakim niesłychanym zapalem i ogromną powagą robia to wszystko ci

mordercy, bandyci i złodzieje, by zrozumieć jak dobroczynnym jest wpływ nauki na nich i jak doniosłą rolę odgrywają te kursy.

Jednym słowem pracuje się intensywnie. Chodzi tylko o rzecz następującą, by nie pozwolić tak poważnych i do niesłychanych rzeczy jak opiekę nad oświatą i kultura, spychać do rządu zwykłej administracji. Zarząd wydziału z ławnikiem na czele winien być zawsze ten sam, by móc wczuć się w swa pracę i zachować ciągłość opieki nad szkolnictwem.

— Pragnęlibyśmy dowiedzieć się czegoś i o pozostałych resortach wydziału — zwracamy się do ław. Smolika.

Teatr miejski.

— A więc w pierwszym rządzie teatr miejski. Wiemy wszyscy, że gmach obecny przy ulicy Cegielińskiej nie odpowiada absolutnie swemu przeznaczeniu. Cóż jednak robić? Pieniądzy na budowę takiego teatru, jaki figuruje u nas w planach nie mamy. To próżne marzenia.

MY TAK MONUMENTALNEGO GMACHU NIE WYSTAWIMY.

Ja mam inny plan. Jeśli się to uda, wybudujemy teatrzyki po dzielnicach. Teatrzyki te muszą być samowystarczalne, jest to warunek sine qua non, to też połączymy je z kinami miejskimi w ten sposób, że 1—2 dni w tygodniu odbywać się w nich będą przedstawienia teatralne, w ciągu pozostałych dni — wyświetlane filmy oświatowe. Przedstawienia odbywać się będą w ten sposób, że artyści grać będą przez cały tydzień

codziennie w innej dzielnicy.

Zyskamy w ten sposób to, iż do teatru uczęszczać będzie w pierwszym rządzie **ta publiczność, na jakiej nam zależy.**

A następnie, proszę zważyć, co jest racjonalniejsze, czy budować za 12 milionów złotych teatr na 2500 miejsc, czy też za 5 milionów —

5 teatrów posiadających ogółem 7000 miejsc.

Dziś, gdy mamy takie potrzeby, gdy tyle rzeczy niezbędnych należy realizować, wkład tak olbrzymiej sumy w budowę teatru, który nadto nie będzie się rentował, lecz przeciwnie, pochłaniać będzie pieniądze, — to **nie ma absolutnie sensu ani racji.**

A wogóle, jestem zdania, że **SUBWENCJE, UDZIELANE TEATROWI SA ZBYT WIELKIE. NIE WYOBRAŻAM SOBIE, BY TEATR PROWADZONY Z KONIECZNOŚCI W TAK SKROMNYCH RAMACH. WYMAGAŁ TAK SZALONYCH SUM OD MIASTA.**

Muzea.

Co zaś dotyczy muzeum łódzkiego, istnieje plan, by rozbić je na trzy jednostki: Na muzeum etnograficzne województwa łódzkiego, na przyrodnicze, które włączone będzie do pracowni przyrodniczej miejskiej i na muzeum przemysłu łódzkiego.

Na to ostatnie zwrócimy najbaczniejszą uwagę, by stworzyć w nim materiał do historii przemysłu i rekordzieła łódzkiego. Ma to być nie rupieciarnia starych zepsutych maszyn i zjedzonej przez moli przędzy, lecz **żywy warsztat pracy, mała pracownia doświadczalna.**

Liczymy w tym wypadku na pomoc przemysłu łódzkiego i izby rekordziełniczej, wierząc, że pomoc tę otrzymamy.

Miejska gal. sztuki.

— W końcu miejska galeria sztuki. Trudno ją nazwać właściwie miejską, aczkolwiek nosi taką nazwę. Jest ona właściwie

PRYWATNEM PRZEDSIĘBIORSTWEM P. DABROWY.

Nie mam względem niej prawa ingerencji, trudno mi wobec tego zwracać uwagę na wystawy w niej urządzone. Muszę jednak stwierdzić, że

TO PRZEWAŻNIE LICHOTA,

że niema tam czystej sztuki która powinna działać wychowawczo. Podobne obrazy możnaby wystawiać w takiej nprz. galerji towarzystwa przyjaciół sztuki w Krakowie, w której znajduje się stale wystawa przechodnia, lecz nie tu w Łodzi, gdzie organizuje się

RZEKOMO DLA PODNIESIENIA KULTURY WYSTAWY SPECJALNE.

A nadto obowiązek kupowania przez miasto corocznie obrazów za sumę 5.000 złotych — to już rzecz

ZGOŁA NIEZROZUMIAŁA.

Wszak nie trudno zrozumieć, że jest to ukryta forma subsydjum, gdyż obrazy w takiej cenie nie mogą mieć istotnej wartości artystycznej.

Wobec tego zgłoszę oczywiście wniosek o

SKREŚLENIE TEJ SUMY

i przeznaczenie jej na nagrodę malarską m. Łodzi.

Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę z p. prof. ławnikiem Smolikiem.

Sum.

ROMANA PRASZKIEROWA

wznowiła lekcje **gry fortepianowej.**

Sienkiewicza Nr. 37, m. 38, od 3—4 ej.

Dnia 10 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.

DAWID LANDE

Architekt, Wiceprezes Koła Techników Łódzkich.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca i zacnego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Koła Techników w Łodzi.

Dnia 10 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.

Inż. DAWID LANDE

Zmarły gorliwie i bezinteresownie przyczynił się do powstania naszej nowo-wybudowanej kliniki.

Cześć Jego pamięci!

Pozostałej żonie i rodzinie wyraża szczery żal i współczucie

Zarząd Kliniki Położniczo-Ginekologicznej
przy ul. Nowo-Targowej № 13.



TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, oraz w najbliższą niedzielę po południu z przepychem wystawiona baśń-comoedia dell'arte E. Zegadłowicza „Księżniczka Turandot”. Ceny popularne.

Jutro, w piątek, przedstawienie zawieszono.

W sobotę druga premiera sezonu — przeróbka sceniczna ze słynnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu”.

Olbrymie to widowisko, składające się z 33 obrazów, wystawione będzie przez reżysera J. Boneckiego według warszawskiej inscenizacji autora przeróbki, reżysera teatru Polskiego, Leona S. Schillera. Uproszczone dekoracje według projektów K. Mackiewicza. Ilustracja muzyczna warszawskiego kompozytora J. Maklakiewicza. — Rola główną Ewy odtwarza H. Skrzydlowska, ważniejsze męskie: Artur Socha (Pochroń), Aleksander Zabczyński (hr. Szczerbic), Franciszek Brodniewicz (Łukasz), St. Janowski (ojciec), M. Melina (Piłza-Splawski), D. Damiński (Jaśniach), L. Krzemieński (Liwicki), J. Chodecki (Bodzanta).

W rolach kobiecych: A. Dunajewska (matka Ewy), H. Łapińska (Leośka), Rodowiczowa (Aniela) oraz Marja Zabczyńska (Bodzantówna).

Kasa sprzedaje bilety na sobotę oraz na niedzielne powtórzenie.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

Pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza rozpoczęto przygotowania do wystawienia 4-aktowej bajki p. Szelburg - Zaremby p. t. „Zaklęta żaba i Jaś chwał”. Bajka ta zainauguruje sezon widowisk dziecięcych teatru miejskiego w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 12 i pół w południe.

TATR KAMERALNY

otwiera tegoroczny sezon jutro, t. j. w piątek, komedią satyryczną w 3 aktach z prologiem Jerzego Szaniawskiego „Papierowy kochanek” w inscenizacji nowego reżysera, Edmunda Wiercińskiego, dotychczasowego kierownika eksperymentalnej „Sceny Nowej” w Poznaniu.

Dekoracje K. Mackiewicza.

W obsadzie figurują nazwiska świeżo zaangażowanych artystów: Marij Wiercińskiej (Nelly), Marjana Lenka (Hipolit), Stefana Michałaka (Pierrot), Jana Hajdugi (elektrotechnik), Janka Woszczerowicza (krawiec). W innych rolach: L. Niemirzanka, J. Chodecki, W. Gurynowicz, J. Rudnicki, I. Skorasiński.

Początek o godz. 9-ej.

Kasa w cukierni Gostomskiego sprzedaje bi-

Rodzinie z powodu zgonu

B. P.

Inż. DAWIDA LANDE

wyraża szczerego współczucia składa

ADOLF GOLDBERG
właściciel GRAND-KINA.

Dnia 10 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.

Architekt DAWID LANDE

Członek Zarządu naszego Towarzystwa.

W Zmarłym tracimy światłego doradcę i towarzysza,
który Towarzystwu naszemu wiele się przyczynił.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd

Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczyńców.

lety zarówno na piątkową premierę, jak i na sobotnie i niedzielne powtórzenia „Kochanka”.

W poniedziałek pierwsze przedstawienie „Papierowego kochanka” dla związków inteligentnych.

Bilety w komisji porozumiewawczej (Piotrkowska 108).

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie grana będzie w dalszym ciągu sztuka historyczna w 3 aktach według powieści Gąsiorowskiego „General Bem”, która dzięki swym walorom artystycznym, uwytklonym doskonale gra całego zespołu i efektowną wystawą zapewniła sobie długą powo-
dzenie. Początek przedstawień codziennie o
godz. 8 min. 30 wiecz.

TEATR „ARARAT”.

Hotel „Terkalja”, przyciągający niezliczone tłumy publiczności, ma w sobie coś fascynującego. Z dotychczasowych programów ararato-
wych, program ten zwraca na siebie specjalną uwagę swą oryginalnością i wydobyciem maksimum walorów scenicznych z poszczególnych numerów. Zwięźle mówiąc, całość programu
stoi na b. wysokim poziomie artystycznym.

Na 10 lat ciężkiego więzienia skazano 17-letniego Kacprzaka za zabójstwo w celach rabunkowych. Bracia Pawelusowie zostali uniewinnieni.

Drugi dzień sensacyjnego procesu trzech młodzieńców, oskarżonych o zabójstwo współwłaściciela składu win i wódek przy ulicy Lutomińskiej. Chmurskiego, rozpoczęły zeznania pozostałych świadków dowodowych, funkcjonariuszy policji.

St. przodownik Jewczyński, który prowadził dochodzenie w sprawie Kacprzaka i Palusów oświadcza sadowi, że Kacprzak przyznał się do winy.

Wywiadowca Felicjanak twierdzi to samo. Świadek ten zeznaje, że w jego obecności Kacprzak przyznał się do winy. Następnego dnia w urzędzie śledczym nieco zmienił swoje zeznania.

— To nie ja zabiłem — mówił wów czas Kacprzak — ja tylko pomagałem. Palusowie wzięli siekiere i oni rzucili się na Chmurskiego. Ja tylko stałem przy drzwiach i miałem ich uprzedzić, jeżeliby ktoś szedł do sklepu.

Według zeznań Felicjanaka, Kacprzak dokładnie określił rolę, jaką Palusowie odegrali w dokonanej zbrodni.

Tańczyli i płacili.

Pierwszy zeznaje „mistrz tańca” Rybowski.

— Kacprzak i Palusowie przychodzili na salę — mówi — przypominam sobie ich.

Przewodniczący: Czy Kacprzak płacił za naukę za swoich kolegów?

Świadek: Tego już nie pamiętam. Wiem tylko, że płacili ratami.

Na kilka następnych pytań przewodniczącego, które miały wyjaśnić, czy oskarżeni przynosili wódkę do sali tańca i czy wogóle prowadzili hulaszczy tryb życia, „mistrz tańca” odpowiada przecząco.

— Wódkę na salę tańca nikt nie przy nosił — mówi. — Jak się oni prowadzili — tego nie wiem. Uważałem ich za solidnych młodzieńców.

Gdzie i kiedy.

Następni świadkowie, alibiści, pracownicy zakładu elektrotechnicznego Drurowskiego i Matza przy ulicy Piotrkowskiej 225 mimowoli nasuwają nam wspomnienia z procesu Rydzewskiego.

Zeznania ich nie są jednakże tak stanowcze, jak zeznania alibistów Rydzewskiego, którzy przypominali sobie z całą stanowczością, iż morderca Cynarskiego przez całe przedpołudnie nie opuszczał terenu Polesia Konstantynowskiego.

Jak wiadomo, Kacprzak był pracownikiem zakładu elektrotechnicznego i zasadniczo powinien był być przy pracy od rana do godziny 1-szej po południu. Nie zdołano jednakże ustalić, czy w dniu zbrodni, nie opuszczał zakładu.

Świadkowie, alibiści stwierdzają stanowczo, że widzieli go w dniu 1 marca o godzinie 10-ej rano, w południe i o godzinie 3-ej po południu.

Czy jednak był w zakładzie między 10 a 12, tego nikt z nich sobie dokładnie nie przypomina.

Ojciec oskarżonego.

Szczególne zainteresowanie wywołały zeznania spółnika zamordowanego

ojca oskarżonego.

Kacprzak jest urzędnikiem elektrowni. Jest to mężczyzna w sile wieku. Na rozprawie zachowuje zupełny spokój, na zadawane mu pytania odpowiada śmiało i stanowczo.

Świadek ten rozpoczyna swe zeznania charakterystyką zabitego, którego przedstawia naogół w dobrym świetle.

Mówi on, iż w lutym 1927 zawarł z zamordowanym umowę. Chmurski zaproponował mu wówczas spółdzielnia w składzie win, wódek i wyrobów tytułowych, gdyż sam nie miał wystarczających funduszy. Koncesji udzielono Chmurskiemu, jako inwalidzie wojennemu. Skład przy ulicy Lutomińskiej nieźle prosperował.

Przewodniczący: Czy zdarzało się, iż w kasie był niedobór?

Świadek: Czasami brakowały bardzo drobne sumy.

Przewodn.: Czy świadek kogoś podejrzewał?

Świadek: Nie. Tu zresztą chodziło o drobności.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek ten stwierdza, że Chmurski był hazardowym graczem w karty. Oświadczenie to mogło nasunąć przypuszczenie, iż Kacprzak podejrzewa, iż jego spółnik brał pieniądze z kasy na gre, wobec czego przewodniczący zarządził powtórne zbadanie matki zamordowanego Ludwika Chmurskiej.

Przewodniczący (do Chmurskiej): Czy syn pani grał w karty?

Świadek: Nie. Nigdy nie grał. Zabity nie może się bronić, ale ja stwierdzam stanowczo, że prowadził nadzwyczaj spokojny tryb życia i był bardzo uczciwy.

Kto zabił?

Po oświadczeniu Chmurskiej, zeznaje w dalszym ciągu Kacprzak. Mówi, iż zmarły, zarówno i on, żyli na wojennej stopie z Bocheńskim, gospodarzem domu, w którym mieszcili się ich skład. Zartag dotyczył sprawy komornego. Według zeznań Kacprzaka, Bocheński w dwa dni przed zabójstwem, będąc w ich sklepie oświadczył Chmurskiemu, że się na nim

krwawo zemści.

— Dzień przed zabójstwem — mówi św. Kacprzak, — widziałem Bocheńskiego przed naszym składem z jakimś bardzo podejrzanym osobnikiem.

Przewodn.: Czy syn pański w urzędzie śledczym przyznał się przed świadkiem, że zamordował Chmurskiego?

Świadek: Nie. W urzędzie powiedział mi, że jest zupełnie niewinny.

Kończąc swe zeznania Kacprzak oświadcza, że klucz, który policja odna-

lazła w polu za szpitalem św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej nie jest kluczem od składu win i wódek, w którym Chmurski został zamordowany.

Następny świadek, szewc Reszke, zeznaje jedynie, że w tydzień po zabójstwie zelował buciki oskarżonego Kacprzaka.

— Nie zauważyłem żadnych krwawych śladów na bucikach — mówi — a więcej nic nie wiem z tej sprawy. Świadek Strzykowski, również powołany przez obronę oświadcza:

— Nie wogóle nie mogę powiedzieć. Nie znałem zabitego, ani oskarżonych.

Na Strzykowskiem zakończyło się badanie świadków.

Przewodniczący Witkowski rozpoczyna odczytywanie protokołu oględzin zwłok, który trwa przeszło godzinę.

Mowa prokuratora.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prokurator Żabiński.

— Przywłaszczenie sobie prawa morderstwa jest zaprzeczaniem pierwiastków człowieczeństwa.

Wojna obniżyła poziom moralny społeczeństwa, obniżyła wartość życia człowieka. Oto na ławie oskarżonych zasiadli trzej młodzieńcy, których sprawiedliwość musi wyeliminować z grona społeczeństwa.

Prokurator analizuje stosunek między współnikami Chmurskim i Kacprzakiem ojcem, przedstawia szczegółowo charakter oskarżonego, oświetla tryb jego życia, żądę używania, obrazuje przebieg morderstwa i w końcu obalwszy zeznania „alibistów”, prosi o surowy wymiar kary.

Obroncy.

Mec. Kobylński, obrońca Kacprzaka wygłosił dwugodzinne przemówienie.

— Clou całej sprawy są zeznania Kacprzaka w urzędzie śledczym. Gdyby oskarżony milczał, nie byłoby wogóle dzisiejszej rozprawy.

Zeznania przedstawiceli policji nie są zgodne z tem, co sami protokółowali. Nie można się tu opierać na śledztwie policyjnym. Protokoły policyjne przeczą zeznaniom funkcjonariuszów policyjnych przed sądem.

Oskarżony twierdzi, iż nie wie co zeznawał w urzędzie śledczym i należy temu wierzyć, jeżeli się weźmie pod uwagę, że urzędnicy policyjni, którzy śledztwo prowadzili, też nie pamiętają, co przedtem mówili.

W dalszym ciągu obrońca wykazuje, iż w warunkach tych ani protokoły ani zeznania przed sądem nie mogą być podstawą oskarżenia.

Motywem zbrodni nie mogła być zemsta za oskarżenie przed ojcem o kradzież pieniędzy w sklepie Chmurskiego!

Druga wersja o żądzy kradzieży 600 zł., posiadanych przez Chmurskiego też nie wytrzymuje krytyki. Oskarżony mając dostęp do kasy Chmurskiego mógł zabrać pieniądze bez uciekania się do morderstwa.

Następnie mec. Kobylński opierając się na wynikach chemicznej analizy udowodnił, że siekiereka nie mogła być narzędziem zbrodni, a jeżeli tak, to i Kacprzak nie jest mordercą.

Jeżeli chodzi o zeznania oskarżonego z dn. 9 marca, w których mówi, iż najpierw uderzył Chmurskiego obuchem siekiery w głowę, poczem dopiero po zamknięciu drzwi dobił ofiarę ostrzem, — to tym zeznaniem nie można dać wiary, gdyż nie do pomysłenia jest tak wyrafinowane okrucieństwo, taka perfidia zbrodnicza tego 17-letniego młokosa.

Jeszcze jednym dowodem braku winy jest zachowanie się oskarżonego. Kacprzak jest przy sekcji trupa zajmując się jego ubraniem, spi w jego pokoju, idzie na pogrzeb...

Może istnieć cały szereg hipotez, kto i jak dokonał morderstwa.

W konkluzji obrońca prosi o zupełne uniewinnienie oskarżonego.

Obronca braci Pawelusów, dr. Chomicz wykazuje, iż akt oskarżenia nie kryje w sobie absolutnie żadnych dowodów winy Pawelusów.

Podstawą oskarżenia nie może być wskazanie na nich przez Kacprzaka, jako na współników morderstwa.

Oględziny miejsca wykluczają możliwość udziału Pawelusów w zbrodni. Po przytoczeniu szeregu argumentów stwierdzających brak winy oskarżonych wniosł o uniewinnienie ich.

Wyrok.

Przed udaniem się na naradę prokurator Żabiński prosi o odpis zeznania ojca oskarżonego Kacprzaka, celem pościągnięcia go do odpowiedzialności za świadomie fałszywe zeznania.

Po półgodzinnej naradzie przewodniczący sądu wiceprezes s. o. Witkowski ogłasza wyrok, mocą którego oskarżony Czesław Kacprzak uznany zostaje winnym dokonania zbrodni zabójstwa z chęci zysku i skazany na 10 lat ciężkiego więzienia z wszelkimi skutkami prawa i zaliczeniem 6-miesięcznego aresztu.

Oskarżeni bracia Pawelusowie z braku dowodów winy zostają uniewinnieni.

Mec. Kobylński zgłasza apelację. — das —

Przejęci śmiercią

b. p. Jonasa Knopfmana

ojca współpracowniczki naszej p. FRANCISZKI, wyrażamy Jej oraz Rodzinie najgłębsze współczucie

B-cia RADZIEJEWSCY.

Dnia 11 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł i tegoż dnia pochowany został

b. p. Jonas Knopfman

b. kupiec m. Łodzi.

O strasnym tym ciosie zawiadamiają zrozpaczeni

Żona, dzieci i rodzina

Koleżance naszej p. FRANCISZCE oraz Rodzinie wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu zgonu Ojca Jej

B. P.

Jonasa Knopfmana

PERSONEL

firmy B-cia Radziejewscy.

Taktyka włóknarzy.

Zmiana orientacji wśród włóknarzy, a wskutek tego przesunięcia w układzie sił, jakie zostały najpierw zadokumentowane wynikami wyborów do rady miejskiej, a następnie potwierdzone wyborami do parlamentu, znajduje swoje odbicie również w obecnie toczącej się akcji zarobkowej.

Związki klasowe chcą rozegrać decydującą bitwę z innymi ugrupowaniami włóknarzy, które straciły swoje wpływy i dlatego też pragną przyjąć na swoje barki pełną odpowiedzialność za akcję. Sam fakt niechęci porozumiewania się związków klasowych z innymi reprezentacjami włóknarzy ma najwidoczniej na celu zupełne podcięcie kredytu innych związków u ogółu włóknarzy, a jednocześnie wystąpienie wobec przemysłowców w roli jedynie miarodajnej reprezentacji włóknarzy.

Druga więc strona, aby nie dać zupełnie wytrącić się z koleji, musi, chcąc nie chcąc, dreptać za rydwanem związku klasowego i w zasadniczych punktach powtarza żądania, już zgłoszone.

Konkurencyjne związki dobrze rozumieją, iż żądanie 20 proc. nigdy nie będzie w pełni zrealizowane, to też stawiają nie jeszcze wyższych żądań może mieć, wobec zmniejszonej ilości zwolenników, skutek wprost odwrotny. Im większa bowiem byłaby różnica między wystawionymi żądaniami podwyżki płac, a podwyżką faktycznie uzyskaną tem mniejszy byłby autorytet danego związku wśród robotników.

Włóknarz łódzki wyszedł już z okresu inflacyjnego, kiedy związki licytowały się w stawianiu żądań podwyżki i posiada obecnie większy zmysł rzeczywistości. Wie on doskonale, iż nawet o podwyżce 20-procentowej marzyć nie można, a żądanie to wystawione zostało jedynie dla zapewnienia sobie większej swobody przy pertraktacjach.

We wczorajszej „Republice” podkreślił konieczność rozróżnienia charakteru żądań podwyżkowych. Należy odróżnić, w jakich granicach winna mieścić się podwyżka, wyrównująca płace do poziomu ich realnej siły nabywczej z okresu przed załamaniem się złotego — i gdzie zaczyna się podwyżka ponad tę normę. W pierwszym wypadku podwyżka miałaby znaczenie regulacji wyrównawczej, do której poniekąd włóknarz uzyskał sobie prawo przez posiadanie płac o identycznej (wyrażając się niezbyt ściśle) sile nabywczej, po zwaloryzowaniu płac w złotych, t. j. częściowo w r. 1924 i r. 1925.

W drugim wypadku sprawy inaczej by się przedstawiały. Gdyby bowiem po uzyskaniu 9-procentowej podwyżki wyrównawczej i stabilizacji wskaźnika kosztów utrzymania, włóknarze nie zaprzestali akcji podwyżkowej, wówczas oznaczałoby to, iż nadszedł, zdaniem ich, moment, do podjęcia akcji podwyżkowej pod hasłem podniesienia stopy życiowej robotnika.

Poglądy te nie są sprecyzowane jeszcze w związkach robotniczych i żądanie 20 proc. ma być „o wą możliwą w danym momencie do zrealizowania podwyżką” — jak się wyraził wobec nas jeden z kierowników związków klasowych. U różniczkowaniu więc charakteru akcji

opieraniu jej na argumentach naukowych — tak, jak to gdzieś indziej bywa, — narazie niema mowy. Sama dziedzina marży zarobkowej nie będzie obiektem wzajemnego licytowania się związków. Pozostały inne objekty.

Związek „Praca” wystawia postulaty, zmierzające do zneutralizowania, wśród trudnych okoliczności przeprowadzonej akcji racjonalizacji włókiennictwa, zarówno w tkalniach jak i w przedsiębiorstwach. Postulat skasowania pracy na 3 lub więcej krosnach, czy też zmniejszenie ilości obsługiwanych wrzecion, brzmi tak samo, jak żądanie pocziwych tkaczy ręcznych z pierwszego okresu włókiennictwa, domagających się usunięcia krosien mechanicznych.

Postulaty związku „Praca” zmierzają do prymitywu, w którym znajdowaliśmy się jeszcze z przed 4 laty; są zapewne podyktowane względami konkretnymi wobec związków klasowych, które, realnie oceniając sytuację, z podobnymi żądaniami nie wystąpiły. Wynikiem tych żądań będzie jedynie rozgryczenie wśród pewnej ilości niewyrobionych robotników, a może nawet zdoła cokolwiek wzmocnić niknące wpływy związku „Praca” wśród robotników.

Prawdopodobnie związki klasowe będą się musiały „zrewanżować” w innej dziedzinie, jak np. w sprawie regulaminów i tabeli kar.

Coprawda związek „Praca” również zajął w tej sprawie stanowisko negatywne. Wobec tego jednak, iż przypuszczalnie wynik całej akcji zależeć będzie od stanowiska związków klasowych i w ich ręku koncentrować się ona będzie, wszelkie pozytywne wyniki akcji zostaną zapisane na dobro związku klasowego.

Wiele oczywiście zależeć będzie od taktyki przemysłowców, którzy pomogą prestiżowi klasowców, jeśli będą z nimi osobno pertraktowali lub też przeciwnie wzmocnią niknące wpływy związku

„Praca”, jeśli uchylą się od pertraktowania z jednym związkiem, a będą żądali rozmów ze wszystkimi związkami robotniczymi. Zależy to oczywiście w zupełności od tendencji, jakie panują w związku przemysłu włókienniczego. Albo kierownictwu przemysłu zależy na uznaniu faktycznego stanu, polegającego na bezwzględnej przesunięciu się wpływów w ręce klasowców, albo też będą stali na stanowisku status quo ante, i domagać się będą prowadzenia pertraktacji i zawierania umów jednocześnie z trzema związkami.

Na ten temat nie chcemy wyrażać żadnych przypuszczeń i oczekiwać będziemy rozwoju wypadków. Mogą się jednak w pewnej mierze powtórzyć historje z roku 1922, kiedy, podówczas wszechpotężna, „Praca” i związki klasowe nie chciały do pertraktacji dopuścić chadeków; w końcu zgodziły się na wspólne obradowania z chadekami, w lokalu związku przemysłowców.

Z dotychczasowego przebiegu rozwoju wypadków możemy tylko potwierdzić nasze przypuszczenie, iż postulaty, odnoszące się do t. zw. regulaminu pracy i tabeli kar, zwłaszcza zaś do roli delegatów fabrycznych, o czym wypadnie jeszcze szerzej pomówić, będą użyte przedewszystkiem jako atuty taktyczne, w kierunku uzyskania podwyżki.

Trzeba się jednak zorientować, czy w razie negatywnego stanowiska przemysłowców i uchylecia się od rozmów, należy się liczyć z możliwością strejku.

Coprawda dość nieszczęśliwie został wybrany moment wywieszenia tabeli kar, przez co wzmagają się w masach nastroje bojowe; niewiadomo jednak, jaką przedstawiają siłę.

To są wszystkie momenty, które zaczynają się dopiero wyjaśniać w ostatnim tygodniu września, kiedy plan akcji, dotychczas zlekka zarysowany będzie musiał nabrać ostatecznie zdecydowaną formę.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Wybory do izby przemysłowo-handlowej.

Pierwsze zarządzenie komisarza wyborczego, p. inż. Bajera.

Komisarz wyborczy dla spraw wyborów do izby przemysłowo-handlowej, inż. Bajer, wydał pierwsze zarządzenie w związku z wyborami.

Miasto podzielone zostało na 12 obwodów, odpowiadających 12-tu urządzeniom skarbowym. Obwody mieszczą się: 1-szy w lokalu stow. kupców przy ul. Ogrodowej 10; obwód 2-gi przy ulicy Zawadzkiej 5 w stow. kupców; obwód 3-ci—Zachodnia 68 stow. fabrykantów; obwód 4-ty—Piotrkowska 73 stow. kupców; obwód 5-ty—Andrzeja 34 stow. polskich kupców; obwód 6-ty—Piotrkowska 113, stow. kupców i przem. chrześcijan; obwód 7-my—Zgierska 28, stow. handlujących warzywami; obwód 8-my—Piotrkowska 10, centr. stow. kupców; obwód 9-ty—Piotrkowska 73, stow. kupców; obwód 10-ty—Moniuszki 5, krajowy zw. przemysłu włók.; obwód 11-ty—Moniuszki 5, stow. handlujących odpadkami; obwód 12-ty—Piotrkowska 82, stow. krajowe drobnych kupców.

Obwód 13-ty obejmuje Łódź-powiat i mieści się przy ul. Moniuszki 9 w lokalu związku eksportu włók.

Poza tem oddzielne obwody stanowią powiaty: Piotrków, Radomsko, Kalisz, Wieluń, Sieradz, Łęczyca, Konin, Koło, Turek, Sępca, Kalisz (2), Tomaszów, Brzeziny, Łask i Pabjanice.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 12 września 1928.

GOTÓWKA: Dolar 8.88.25. CZEKI: Belgja 123.94, Holandia 357.40, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.82, Praga 26.42.25, Szwajcaria 171.67, Wiedeń 125.64, Włochy 46.63, Marka-niemiecka 212.41.50.

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 91.75, 91.50, 92.25, 5-proc. konw. 67, 5-proc. konw. kolejowa 61.15, Kolejowa 103, 8-proc. Tow. Kred. Ziemiiska z l. 79, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy z l. 73, 73.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 135, Bank Polski 180, Spiess 175, Cukier 64, Firley 68, Węgiel 102.50, 103, 102.25, Nobel 32, 31.50, Ostrowieckie 116, 118, 117, Rudzki 44.25, Starachowice 54.50, 54.25, Zawiercie 25.50, 25, Klucze 7.10.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 11 września. Bawelna amerykańska. Styczeń 9.25, luty 9.26, marzec 9.30, kwiecień 9.30, maj 9.34, czerwiec 9.32, lipiec 9.32, sierpień 9.30, wrzesień —, październik 9.32, listopad 9.25, grudzień 9.25, wrzesień 1929 r. 9.43, loco 9.99.

Liverpool, 11 września. Bawelna egipska. Sakellaridis: styczeń 17.16, marzec 17.28, maj 17.38, lipiec 17.50, wrzesień 17.00, listopad 17.10.

Aleksandria, 11 września. Bawelna egipska. Sakellaridis: styczeń 34.63, marzec 34.87, listopad 34.43. Ashmouni: luty 22.10, październik 21.38, grudzień 21.65.

Nowy Orlean, 11 września. Bawelna. Zamknięcie: styczeń 17.33—35, marzec 17.32—33, maj 17.32—33, lipiec 17.27, październik 17.22—24, grudzień 17.31—34, loco 17.54.

Nowy Jork, 11 września. Bawelna. Otwarcie: styczeń 17.63—68, marzec 17.89—92, maj 17.90—92, lipiec 17.78—81, październik 18.10—15, grudzień 17.54—18.00. Środkowe: styczeń 17.76, marzec 17.80, maj 17.80, lipiec 17.69, październik 18.04, grudzień 17.86. Zamknięcie: styczeń 17.77—78, luty 17.77, marzec 17.76—77, kwiecień 17.75, maj 17.75—76, październik 17.98—99, listopad 17.87, grudzień 17.84—86, loco 18.25.

SALA FILHARMONJI

Narutowicza 20 (noworemontowana)

W nadchodzące święta noworoczne

Rosz-Haszono i Jom-Kipur

odprawi nabożeństwa znany i ceniony nadkantor wielkiej synagogi w Białymstoku, tenor liryczny o wielkiej skali

M. PODRABINEK

przy udziale łódzk. zawod. chóru, dobrze zastudjowanego i pod batutą znanego dyrygenta kompozytora I. RUBINA. Sprzedaż biletów codziennie przy kasie Filharmonji od g. 9 rano do g. 9 wiecz., a w piątek z powodu nadchodzącego święta tylko do godz. 3 po poł.

Sala Tow. „HAZOMIR”

Al. Kościuszki 21.

W nadchodzące święta noworoczne

ROSZ-HASZONO i JOM KIPUR

odprawi nabożeństwo w sali Tow. „Hazomir” znany i ceniony nadkantor

M. MITELBERG

przy udziale dobrze wystudjowanego chóru Sprzedaż biletów codziennie w sekretarjacie Tow. „HAZOMIR”, Al. Kościuszki 21 od godz. 10—7 4—10 w.

„ARARAT” Teatr Rewiowo-Kam

— Kier. M. Broderzon. — 43 Zachodnia 43

Dziś i codziennie o godz. 9.30 punkt.

1 przedstawienie znakomitego programu p. s.

Hotel „Terkalia”

B lety ulgowe są ważne.

Bilety do nabycia od godz. 6 po poł.

ZNANY PEDAGOG

H. LANDAU

udziela lekcji gry skrzypcowej

Wiadomość u p. Wasermana,

Cegielniana №10 mieszk. 27

„CAPITOL”

Kampanja wyborcza do rady Kasy chorych.

Kasa chorych rozpatruje obecnie reklamacje, które w niewielkiej ilości wpłynęły w związku z wyłożonymi spisami wyborców.

Listy kandydatów na członków rady winny być złożone do dnia 27 października oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla ubezpieczonych, przyczem każda lista może zawierać najwyżej dwa razy więcej nazwisk niż ilość wybieranych delegatów.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winny być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30 umieszczonych w spisach wyborców, a listy z ramienia pracodawców przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców.

Do listy kandydatów musi być załączona zgoda kandydata na przyjęcie kandydatury zgodni z daną listą. (b).

Z WYSTAWY OGRODNICZEJ.

Biuro wojewódzkiej wystawy ogrodniczej w Łodzi przeniesione zostało na teren wystawy i mieści obecnie w gmachu kinematografu oświatowego przy Wodnym Rynku, tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

Prace przy organizacji wystawy dobiegają końca, przyczem z godziny na godzinę zwiększa się ilość wystawców.

Wśród nowozgłoszonych widnieją także poważne firmy jak Ullrich z Warszawy, Hentschel z Torunia i t. p.

Uchwały zjazdu lokatorów

zostały przesłane panu premierowi Bartłowi.

W dniu wczorajszym powrócili ze Lwowa pp. J. Haneman i J. Endrych, którzy, jako delegaci tow. „Lokator” brali udział w zjeździe delegatów zrzeszeń lokatorskich z całej Polski.

Dowiadujemy się, iż na zjeździe przyjęto szereg doniosłych rezolucji, które przesłane zostały władzom centralnym. Uchwalono mianowicie:

- 1) żądać zmiany przepisów ustawowych w tym kierunku, aby zażalenie w opłacie czynszu nie stanowiło przyczyny rozwiązania umowy najmu, o ile lokator lub sublokator w terminach przez sąd ustalonych zażalenie wyrówna.
- 2) żądać ustawowego ustalenia wysokości komornego na poziomie 50 proc.
- 3) żądać natychmiastowego podjęcia budowy dostatecznej ilości małych mieszkań przez państwo oraz związki samorządowe.
- 4) żądać zużytkowania funduszy z podatku od lokali wyłącznie na cele zabudowy miast.
- 5) żądać bezwarunkowego udziału w komitetach rozbudowy miast delegatów miejscowych organizacji lokatorskich.
- 6) żądać bezwarunkowego udziału we wszystkich komisjach budowlanych, orzekających o usuwaniu lokatorów z domów rzekomo zagrożonych ruiną, pełnomocników i rzeczoznawców ze strony lokatorów danego domu.
- 7) żądać, aby na wypadek rzeczywistej konieczności zburzenia danego domu lub kapitalnego remontu, zabezpieczono przedtem mieszkanie usuwanym lokatorem.

8) żądać zapobieżenia handlowi mieszkańami.

9) żądać zmiany ustawy w tym duchu, że rozwiązanie stosunku najmu z lokatorem nie powoduje usunięcia sublokatora.

10) żądać ustalenia cen za komorne w nowo wybudowanych domach, w stosunku do godziwej wartości za dane mieszkanie, a w myśl zaleceń komisji ankietowej.

Wreszcie dodatkowo uchwalono rezolucję tej treści:

„Z przykrością stwierdzono, że w ostatnich czasach sady zbyt rygorystycznie stosują przepisy ustawy o ochronie lokatorów z krzywdą dla lokatorów i sublokatorów. Wobec powyższego delegaci wszystkich zrzeszeń lokatorskich przybyli na zjazd, apelują do miarodajnych czynników, aby na przyszłość bardziej uwzględniano położenie lokatorów wobec braku mieszkań. Zebrani uznają konieczność wstrzymania wszelkich eksmisyj sądowych i administracyjnych w stosunku do osób nie mających zapewniłogo dachu nad głową”.

Wszystkie powyższe rezolucje przesłano wczoraj na ręce premiera Bartła. (—)is.

Rocznik 1910.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery P, R, oraz zamieszkali w obrębie 9-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery S, Sz, oraz zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M. (b).

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 13-go WRZEŚNIA.
 13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Pogadanka p. t. „Szkoła a dom” z działu „Kacik dla kobiet” — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.25—17.50 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw o mowie prof. Henryk Mościcki. 18.00—19.00 — Audycja literacka. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Książka rolnicza w Polsce” (Dział „Rolnictwo”) — wygł. dr. Władysław Sawicki. 19.55—20.05 — Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 20.05—20.15 — „Chwilka lotnicza” wyp. red. czasopisma „Młody lotnik” p. Jerzy Osifski. 20.15 — Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. organizowany wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Andrzeja Bromke oraz solista. W przerwie bluletyn „Messenger Polonais” w jęz. francuskim.

Każdy może sam przejarbować obuwie oraz wszelkie wyroby skorzane



SKINOL-FARBA DO SKÓRY - W 26 KOLORACH

ŻĄDAĆ WSELEDNI 5

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-cj po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mleście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Buchalter-korespondent

rutynowany bilansista poszukuje pracy. Oferty sub.: „Solidarność” do adm. „Republiki”



Tarby, lakiery i przybory malarzkie

ALEKS. MILLER & SKA

Łódź, Przejazd 4.

Cienkie strojne sukienki jedwabie wzorzyste ubrania z delikatnej wełny

prac ostrożnie w Luxie wystrzegając się barbarzyńskiego tarcia



JAK zachować estetyczny wygląd sukien, trwałość kolorów i wogóle wytworną miękkość tkanin? Tylko przez pranie odpowiednim środkiem. Wiadomem jest, że po pierwszym praniu zwyczajnym mydłem, w zbyt gorącej wodzie, i po prasowaniu nadmiernie gorącym żelazkiem, nadwątlają się materiały, kolory się spierają, — jednym słowem . . . ubrania są zniszczone.

Jedynie umiejętne pranie jest zabezpieczeniem od przedwczesnego zniszczenia, — jedynie racjonalne obchodzenie się z ubraniami przy praniu, zachowuje ich estetyczny wygląd. Staranne pranie w Luxie regeneruje wszystkie materiały.



Prac często ubrania w Luxie wyniki są zawsze pomyślne. Poza to, tkaniny które często wchodzi w kontakt z pianą Lux'u, robią się odporniejsze na zniszczenie. — Przestrogi: nie używać gryzącego mydła, zbyt gorącej wody, — nie trzeć. Prac tylko Lux'esa. Na każdej paczce znajduje się sposób użycia.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Sierzyńska Pocztowa 479, Pocztą Główną, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbną pranie.

Imię i nazwisko

Adres

I. R. 49 (Upraszam się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.



L. K. TRIEBE

Telefon 42-48 Łódź, Zamenhofska 32. Poleca: Kompletnie urządzenia pędni (transmisje) i części transmisyjne. Dostawa normalnych części z zapasu. Cykularki (Kreissaegewellen) na kulowych łożyskach do obróbki drzewa.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

Samochód

6-cio cylindrowy, marki „Stoewer”, na chodzie, do sprzedania.

Wiadomość: Silberstein i Weinstein ul. Piotrkowska 56.

2 pokoje

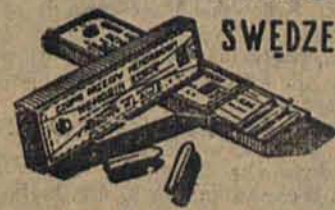
na biuro w centrum miasta

poszukiwane.

Zgłoszenia: Biuro agent „POLRUCH” Piotrkowska 38, telefon 41-01.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE SWĘDZENIE



USUWA

HEMORIN-KLAWE

Przymusowe licytacje (ciąg dalszy).

- | | | | |
|--|--|---|--|
| 387. Pinczewski Ch. M., Wólczńska 262, garderoba. | 394. Szerer H., Sz. Pabjanicka 30, szafy, lustro, zegar, komoda. | 401. Stefanowski M., Wiznera 30, kredens, szafa. | sklepu, towar kolonialny. |
| 388. Pinczewski Ch., Wólczńska 262, szafa. | 395. Sobczyński W., Sz. Pabjanicka 27, węgiel, kartofle. | 402. Szulcowski Br., Brzezińska 14, krzesło. | 410. Walczak Konstanty, Wólczńska 251, kasa ogniotrwała, biurko. |
| 389. Puchan F., Wiznera 12, różne meble, maszyna do szycia. | 396. Szulcowski Br., Brzezińska 14, skóry. | 403. Słabik Janina, Wólczńska 222, otomana. | 411. Wypych Franc., Piękna, Rokicie 3, maszyna do szycia. |
| 390. Pacer J., Piotrkowska 104, biurko, maszyna do pisania, kozetka, 2 fotele. | 397. Świątkowski S., Wólczńska 259, maszyna do pisania. | 404. Spejdel J., Nawrot 7, biurko, kasa ogniotrwała, fortepian. | 412. Wypych Fr., Piękna 3, kredens. |
| 391. Ramisch P. i A., Piotrkowska 121, kasa ogniotrwała, meble. | 398. Szumiński Wł., Janiny 24, meble. | 405. Szerer H., Sz. Pabjanicka 30, maszyna do szycia. | 413. Włodarski P., Piotrkowska 113, lustro, biurko. |
| 392. Rau L., Kałna 58, zegar, meble. | 399. Sandler Sz., Rzgowska 1, waga, szafy, zegar. | 406. Tragarz M., Brzezińska 23, meble. | 414. Zurkowski J., Piotrkowska 120, kredens. |
| 393. Suwalski J., Kilińskiego 207, biurko, szafa. | 400. Stasiak P., Brzezińska 85, meble. | 407. Wlazły H., Piękna 33, meble. | 415. Zilberszatz L., Karoła 8, kredens. |
| | | 408. Walczak K., Wólczńska 251, chustki. | |
| | | 409. Wilhelm L., Sz. Pabjanicka 57, urządzenie | |

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetworzone
MAGISTRA **KLAWE**
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE



Karol Goepfert

Najlepszy filcowy kapelusz

Zgubiono weksle

Zł. 150.— wyst. N. Goldberg, pl. 7. IV. 1929. Aleksandrów; zlec. F. Kaliński.
Zł. 150.— wyst. D. Karasz, pl. 12. IV. 1929 roku, Łódź; zlec. D. Rozentel.
Zł. 300.— wyst. S. Mesing, płatny 30. IV. 1929 r. Kalisz; zlec. D. Rozentel.
Zł. 200.— wyst. D. Szyjer, płatny 20. IV. 1929 roku Tczew; zlec. D. Rozentel.
Weksle powyższe unieważniam. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem.
Ch. Ostrowski, Zgierska 40

Poszukiwany młody pracownik INŻYNIER

maszynowy z doświadczeniem kupieckim na stanowisko przedstawiciela bardzo poważnej firmy przemysłu naftowego w kraju, na pensję i prowizję.
Oferty Sub „Poważny” do administracji niniejszego pisma.



KARALUCHY PRUSAKI
TANATOL
wzgl. wykwalif. pan na do dziecka poszukiwana od zaraz. Zgłosz. sę: Piotrkowska 19 Dr. Weller, tel 49-01

Niania
poleca eleganckie paletka, sukienki, ubranka, szpilki oraz bieliznę dziecięcą.
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.
Szyk Dziecięcy
Nowo-Cegielniana 5

Laureatka
moskiewskiego koserwatorjum, wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Wschodnia
Nr. 72 m. 19.

Do sprzedania

3 maszyny dla wyrobu **OBUWIANYCH KOPYT i OBCASÓW DRZEWNYCH**.
Marka fabryczna: „Kirchner, Lipsk”.
Wiadomość: Zakład drzewno-tokarski **F. SZOLC**,
Łódź, ulica Kilińskiego Nr. 145.

BUCHALTER-KORRESPONDENT
rutynowana pierwszorzędna siła, długoletni kierownik biura, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniego stanowiska.
Oferty sub.: „R. H. 150” do admin. Republiki.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-PA **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, m. 3, tel. 43-63.

DESSINATEUR

(Majster tkacki)
specjalista na kamgarny i sztrajchgar-ny, absolwent wyższej szkoły włókienniczej zagranicą, z kilkoletnią praktyką także **POSZUKUJE POSADY**. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Republiki” sub. „Germania”.

Przyjmę

uczniów (uczenice) z całodzienne utrzymaniem, mieszkanie z wszelkimi wygodami.
Opieka zapewniona.

Adres: Piotrkowska Nr. 234/6
HERTIG
w godzinach od 9 do 12 i 2 do 5.

POT I MEMIŁA WON
Z RAK NOGI PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDERU Z SITHIEM
FABRYCZNEJ FARMACJUTYKALNEJ
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Zdolny sprzedawca
oraz **SPRZEDAWCZYNI**
branży winno-kolonjalnej
POSZUKIWANI.
Oferty pod „Wino” do admin.

Do kompletu

(pierwszy rok nauczania) i wspólnych spacerów p. zimną ieszczą dwole Intel gen nych dzieci.
Szenbergowa, ul. Konstantynowska 47 od 3-4.

Doktor Wołkowvski

Powrócił. Cegielniana 25.

Specialista cho-
rób skórnych,
wenerycznych.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od godz.
8-10, 12-2 i 4-8
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4-5
oddzielna poczekal-
nia.

Lekarz-dentysta
M.

Lubraniecka Wołkowicz.

Zielona 28 (róg Ze-
romskiego) **więcła**
przyjmuje od 10-1
i 3-7.

Stolarze

potrzebni
Zgłosić się do
Grand-Kina
Piotrkowska 72

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO K.SIGALINY
WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dzisiaj i dni nast. Pierwszy raz w Łodzi
(Le Vert Galant)
W 15-tu aktach podług dzieła
PIOTRA GIKLES'A.
Henryk IV
Następny program:
Bohaterskie serce
Film harcerski.

Przyjmuję do plisowania

materiały na mundurki według wszelkich wzorów, oraz materiały według najnowszych żurnali mód.
Narutowicza 50, m. 3 II p. front

Lekarz-Dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa Nr. 2
powrócił

Fachowiec
BRANŻY POŃCZOSZNICZEJ
zajmujący stanowisko kierownika fabryki, pragnie zmienić posadę. Of. sub. „M.R.J.” do Republiki.

Wdowa, Francuzka, poszukuje:
3 słonecznych pokoi
z kuchnią, pełny komfort, w śródmieściu, możliwie 1 piętro. Zgłoszenia do Admin. pod B. B.

PIANISTKA
absolwentka lipskiego konserwatorium, uczennica prof. Teichmüllera, po powrocie z zagranicy, wznowiła lekcje gry fortepianowej. Zgłoszenia: Zawadzka 25, II p., tel. 75-76, od 11-1 i od 3 do 5-ej.

Pokój umeblowany
z niekrepującym wejściem poszukiwany od zaraz. Oferty sub. „M. M.”.

3 pokoje
z kuchnią i wygodami w centrum miasta
POSZUKIWANE.
Of. do Republiki pod „A. W. 5.”

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go lipnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

2-3 pokoje umeblowane
(ew. częściowo) poszukuje się za dobrym czynszem natychmiast. Oferty sub.: „Inżynierowa”, do admin. nin. pisma.

